

Fot. CAF — STANISŁAW MOMOT

Wadziej

— To, co boli ludzi, musi boleć partię... Partia jest ludzką wspólnotą, dobrowolnym zespoleniem się ludzi, którzy mają jeden wspólny cel i jedną do niego szaloną drogę, którzy wybrali partyjność jako koncepcję na życie, którzy partii oddają część siebie i partii siebie wzbogacają... Po- teńdziliśmy, że nasz Zjazd jest zamy- czający. Ale jest on zarazem szczegó- łowy. Zamyka to życie partii i kraju nieciermiennie trudny etap. Otwiera zaś nowy, którego perspektywy określi nasz program. Droga przed nami trud- na. Cele ambitne. Ale z pewnością do nich dojdziemy. To, co w tej sali us- chwatamy — musi być wcielone to w czyn!

Wetuchujemy się w głos płynący z Warszawy. Czy wypowiediane tam słowa przylegają do rzeczywistości, która nas otacza? Władziwie wszystko zostało powiedziane przed Zjazdem — jasno, wyraziście, dobitnie. Teraz następuje selekcja, odsewianie spraw drugorzędnych od tego, co główne. Scana- lanie myśli idących od dołu. Budowa- nie woli przyszłości, budowanie nad- zięci.

Wetuchujemy się, czy i tam obecna jest troska o to, by po zakończeniu obrad przemieść wypracowane myśli w codzienne życie? Bo najważniejsze dopiero przed nami przekucie słów w czyny. Z nadmiaru słów, z niedo- statków praktyki zrodziło się — tak- że w ostatnich latach — osobliwe w-

zuczenie, wzmożony krytycyzm wobec przemawiania, za którym nie idzie konkretnie, działanie, robienie rzeczy po- żytecznych. Ale równolegle z alergią na słowa występuje pragnienie, byśmy porozumieli się w sprawach dla kra- ju pierwszorzędnych i nie trwonili energii społecznej na jawne utarczki. Byśmy sprokali wyzwaniem współ- czesności.

Słuchamy dyskusji zjazdowej nie zapominając o rdzy, która pojawia się na mechanizmach życia zbiorowe- go, jeśli nie staje wytrwałości w pło- gnowaniu zasad sprawiedliwości i w walce z korodującą socjalizm bezdu- sznością, bylejakością, arogancją. Począł redakcyjnie nie porwała nam zapomnieć o owej rdzy o dziesiątkach ludzkich zmarłych, uzasadnionych pretensjach, skarg i sygnałów.

Ze szczególnym wyczucieniem wetu- chujemy się więc i w ten wątek obrad, który nie zamazuje prawdy o tym, co ludzi boli, uwiera. Sądzimy, że każdy znajdzie w dorobku X Zjazdu bliższe sercu myśli. Te, które wskazują na czym się trzeba skoncentrować w bu- dowaniu, w konstruowaniu pomysłu. Ale i te, które obnażają słabo- ści, wymagające stanowczego przeciw- działania.

Oto zanotowane na gorąco wrażenia i odczucia, jakie wywołała zjazdowa debata w naszym regionie.

Jerzy Masior

Czas na wymarsze

To z powietrza i z ciepła, i z wszelkiej burzy są kłosy — kłos kłowski dojrzeniem służy. A wintry między miedze wśród lata szerokie są słonecznym spełnieniem i słonecznym okiem.

A ziarna są już siejba, snopiastym powrośłem, są wiarą podniesione — wyświeconym gusem, są pierzcherzy spańnych trzewiach świętą metaforą i czasem na wymarsze, i na loty porą.

Są żniwa między ludzi, ptaki między ziarna, horyzont ścięty w trudzie, zakręcony w żarna. I jest czas po spełnienia i po wszystkie żręgi na węzłów zasuphanie, na jedwabne okiem.

Pierwszy dzień lata

Zdarzają się powroty jak puchu dotknięcie, zawsze już niepotrzebne, niewygrane struny i jakby na spotkanie z tą samą pamięcią stają się pokorny i zbyt pochylony.

To z drzew są te nadzieje kukuleczych przypomnień na czas, na przemianie i na inne święta. Letnie dni ciepłą chwilą są we mnie — przeze mnie i to jest ten początek — paproć rozkwitniona.

Słowo słowu

Jeszcze to wiem, a już pytanie stawiam. Uchodzę z dnia, z miejsca, którego się obawiam. Wiem niewiele, słyszałem to i owo — Liść jest słowo, deszcz — słowo, piak — słowo. Piszę powoli. Słowo słowu łączę. Jestem, może jestem, dlaczego nie kończę. Dlaczego jesteś chwilą, dlaczego nieśmiało Opuszczasz słowo, z którego tyś się stała? I jeszcze to pamiętam, z pamięcią jak skrzydła, Jak z woskiem i pozłotą, która słońcu zbrzydła I topi na mikstury napój alchemiczny, Ze tak powstaje obraz trochę jakby śliczny, I podpisuję obraz imieniem nie danym, I jestem tu jak tobie pierścien obciany, Jak tobie z rzek obiga upiętych wiklina, Z lata, z lipca, ze śniemi południa gotyńca, Klamrą spiętą od dawnia na takie podzanie, O pogodę na jutro i o całą resztę. I o to powtórzono i o to, co jeszcze, Więc pewnie się domyślasz, o co działaj proszę, I że jestem ze słów, i z ciebie po trosze.

Pora wiolnowa

Kaskadowo, miodowo, kremowo, uroczyście, świetlicie brzęczy koncert — owadzia muzyka. Skrzydłkami — smyczkami dotyka uwertery w środku lata, w jakimś largu i słodkie staccata. Kwitną lipy parkowo w gromadzie, obietnicze dojrzewają w sadzie, obietnicze, jak liście na słowach. Jest godzina w lecie koncertowa — esteryczna pora wiolnowa.

ukazał nam polskich milionerów jako ludzi pracujących, oszczędnych i zaradkowych, co w rzeczywistości jest raczej rezultatem dużych nadobrodzeń przemysłowych, a występuje w cyklu "Jacy tak przeciętnicy" ukazują sylwetki młodych inżynierów i techników, którzy znajdują pracę się ponad przeciętność.

Główną siłą w partii są robotnicy i inteligencja pracująca. Z niepokojem

obserwuje, że niektóre działania Intelligencji są odczytywane jako kokietowanie robotników. Nie może być tak, aby inteligencja kochała się na robotnikach — bo za mało zarabia, zaś robotnicy na inteligencję — bo nie produkuje, a jednak zarabia, a wszyscy razem upadają do w ramionie i firmach polowych...

MAREK RUJIN
Nowy Targ

Sekretariat Wojewódzkiego Zespołu Polskiego uprzejmie informuje, że w lipcu i sierpniu br. posłowie nie będą pełnili dyżurów — w całym województwie — z powodu przerwy wakacyjnej w pracach Sejmu PRL.

Paaga hałasów

Huk, trzask, zgrzyt, przelidkowy dźwięk, hałas — ekspozycja decybeli atakujących bębniaki naszych uszu. Paaga mowa jeden życia w niedzie. Hałas, to każdy dźwięk niepożądany lub szkodliwy dla zdrowia. Szkodliwość hałasu zależy głównie od jego natężenia, czasowości zmian oraz długotrwałości działania. Właściwe natężenie hałasu w normalnym glosom rozmowa ma natężenie 60 decybeli, na ruchliwej ulicy jest to już 80, klatkach samochodowych atakuje szum, a kartalujacy samoloty — 120 decybeli. Zdaniem specjalistów hałas staje się dokuczliwy z chwilą, gdy natężenie dźwięku osiąga poziom 50-70 decybeli. W miarę wzrostu tego natężenia, zaczynają występować objawy zmęczenia nerwowego, zmniejsza się wydajność pracy, dzieciom z większym trudem przychodzi nauka. Przy 80 decybelach pojawiają się zaburzenia fizjologiczne i psychologiczne. 110-120 decybeli to hałas już do złego znieślenia, a więcej — wywołuje uczucie silnego bólu.

Wzrost hałasu spowodowany jest przede wszystkim działalnością przemysłową i transportem drogowym. W Europie zauważa nawet trzęsienie ziemi wśród chorób spowodowanych — zarówno jeśli chodzi o hałas, jak i o jego natężenie — informowały "Więści" nr 6/86. Krzywdy wyrządzone przez hałas nie ograniczają się tylko do ucha i słuchu. Hałas jest także źródłem stresu. W ostatnich latach stał się prawdziwą plagą ludzkości.

Zapewne każdy z nas podda dziesiątki środków decybeli, która może stanowić poważne zagrożenie dla ucha. Ale nie muszą. Wystarczy dokonać dobrej woli, aby problem przestał istnieć. Konieczne jest tylko zrozumienie, że natężenie ma prawo do spokoju, że nie każdego człowieka można wybudzić w śpiącym wieku — najmniej.

Tymczasem hałas niszczy nas codziennie. Najgorzej jest jednak to, że źródło hałasu są najczęściej dzieci, młodzi ludzie. Wzrost hałasu, wywołanej się na podwórku są niczym wiochy krzyków, gwizdów i stukania na schodach, będących ulubionym miejscem dziecięcych zabaw.

Ekstem tych zabaw są także cztery zaprapania i porysowanie ścian, klatki schodowej, również w świecie oddanych do użytku blokach mieszkalnych. Gdy

byłymi dziećmi zapytali rodziców o przyczynę tego stanu rzeczy, zapewne zdecydowana większość wakałaby na nieudaną i nieprawą pracę ociekliwej administracji. Niektórzy ewentualnie obrzuciliby odpowiedzialnością dzieci sąsiadów, może znalazłaby się nawet osoba na tyle krytyczna, iż wyznałaby, że hałas jest planem lokalnym — ale nigdy śmiało. Tymczasem aby wpoić dzieciom podstawowe zasady współżycia społecznego, trzeba by zasady sąsiedztwa było tylko znać, ale przede wszystkim stosować. Może obserwatorzy potrzebują być doskonałymi psychologami, a nie trzeba podkreślać, jak wiele cech wynoszą z domu. Niestety, niektórzy lokatorki bloków nie przeszedli kulturowo — np. nie przestrzegają ciszy nocnej, puszczają na pełny regulator telewizor, radio, magnetofon, trząskają drzwiami, stukają biciorami, którym po przychodzie do mieszkania nie zdejmuje.

Alte najgorzej są to typy — niala STANISŁAWA KUCYŃSKA, CHYTWA WZROST W 1939 — które mają w sobie, któryś głosił, chcą się z innymi jego zaletami podzielić — rozumiają ich "dobroczynny" okna i puszczają na ostroli numer sily (czyli) — w tym celu, że w tym celu. Niech im niepodobna w ich nie umyślonych uszach nigdy się nie zamierza! Kiedy powstanie jakaś ustawa przeciw hałasowi, czy coś podobnego, w tym celu. Życie codzienne dotarcza nam wiele przykładów na to, że i współcześni radiowicy, telewizyj, magnetowicy starają się uszczęśliwić wszystkich wokół swoją aparaturą. Wciąż powstają nowe osiedle bloki stereofonia, kwadrofonia i w ogóle „fonia” bije w uszy tym, którzy marzą o spokoju.

A takich jest większość. Wzrębność i natęrczo hałasu uczyniły z ciszy korostowy i rzadki luksus. Wało z hałasem poświęcamy uwagę, a nie hałas, wychowując młodzież i wymagając od niej elementów zasad kultury współżycia społecznego — zdawać też sobie musimy sprawę, że najważniejszą w procesie wykształcania młodych ludzi, również nasz własny, zgodnie ze starożymską maksymą: słowa tylko poszczaj, przykłady pociągaj! Stosowana to co dzieki winna być zasadą: jej wygodnie nie przeszkadzaj! drugim.

mgr WŁADYSŁAW DUDZIK
Nowy Sącz

możliwość do najpowszechniejszego stosowania czynnik działalności profilaktycznej, nie wymagający inwestycji, a przynajmniej nieznacznej ilości. Oto przykład: "Młody Socjalista" — miesięcznik Młodzieży Polskiej w Nowosadecznym wprowadził swe „szkoły zdrowotne” — skłuki odczuwamy niemal namiętnie, w roku 1983 śmierć zmarł, niezmógł w województwie wynosiła 23,6 na tysiąc, co sytuowało nas na przedostatnim miejscu w kraju, a już w tym roku spadła do 17,6 (18,1 mieszka na żyła niższa od średniej krajowej) — nastąpiła 18,4.

Każdy obywatel powinien więc rozszerzać swą wiedzę z zakresu ochrony zdrowia, a każdy pracownik służby zdrowia musi być stale uświadamiany, że im więcej czasu przeznaczymy na wzmacnienie sfery zdrowotnej, tym mniej będzie miał pacjentów.

LECHOSŁAW MIKSZTAŁ, kursor oświaty i wychowania:

— Jako kursor szczególną uwagę zwrócił na następujący fragment referatu Komitetu Centralnego: „Polska musi wykonać misję, do której najwyższej narodowej instytucji, czyniąc to ideą znakiem szczególnej troski

Równy start?

Podczas tworzenia stanu wojennego, gdy w telewizji często pokazywano, jak żołnierze wręczają wychowankom domów dziecka zabawki i słodycze, moja mama wówczas i nie rozumiejąc wielu spraw córka powiedziała z tęsknotą: — Tata, ja tak bardzo chciałabym być do domu dziecka, bo tam żołnierze dają dzieciom zabawkę i cukierki...

Miałem by w oczach, gdy byłem bezsilny. Nie ma zwyczajną zapraszania niedzika inwalidy. Chociaż dzieci pracowników różnych zakładów pracy przynosiły do domów duże toby czekoladowych cukierków, może miały jedynie kartki, na które nie zawsze mogłem od kupić. Na szczęście córka przyjęła moje wyjaśnienia, być może rozumiejąc więcej i niektórzy do roli sądujący, że inwalida prawie tylko jałmużny.

Dziś sporo się zmieniło od tamtej chwili. Córka podrosła, a w skłapie są cukierki, chociaż pamiętamy jakby nigdy. Dowiedzieliśmy się, że w roku ubiegłym wynagrodzenia za pracę wzrosły o 19 proc., wysokość świadczeń społecznych wzrosła, chociaż przy tym utrzymywania podwyżczyły o ponad 15 proc., a w rodzinach żyjących ze świadczeń społecznych o 16,4 proc. Tak więc sytuacja rodzin inwalidzkich jest lepsza, pogorszenia, chociaż próbują się ją poprawić przez rewaloryzacje rent i emerytur. Ceny jednak są znacznie wyższe.

Tylko wybrańcy bogów umierają młodo, a reszta musi nadążyć. Normalne życie, chociaż pięknie, jest dla człowieka musi mieć prawo do. Nawet czegoż żyć, realizacji marzeń i pragnień. A największym pragnieniem przeżywanym się w tysiącach listów od inwalidów, jakie do mnie, przychodzi, jest marzenie o budowie własnego szczytka i radości we własnej rodzinie.

Rodzin inwalidzkie dyskryminowane są jednak przez ludzi silnych i zdrowych. Jakże często nadmierne oczekiwanie rodziców inwalidów tworzenia rodziny swoim niepełnowarowanym dzieckiem, kontroli przychodzą do nich listy, nie dopuszczają do nich inwalidów, a przecież rodzice nie są w wieszni i co potępić?

Tworzenie rodzin inwalidzkich i ich funkcjonowanie ciągle musi się przebiwać przez bariery psychologiczne, stare, nieczytliwe poglądy i nawyki bloku-

jące tworzenie szansa na w miarę normalne życie inwalidy we własnej szczęśliwej rodzinie.

Rodzina inwalidy wyrzeka padawst z poważnych wydatków, jakie musiałoby ponieść gdyby inwalida został umieszczony w domu pomocy społecznej. Wyrzeka z ludzkiego i konstytucyjnego obowiązku zapewnienia opieki i pomocy. A jednak rodziny te żyją na skraju ubóstwa, wyręczając się tylko samostowe z obowiązku pomocy niepełnowarowanym, same pozostają bez niezbędnej pomocy. Czy można więc, mówiąc o okresie życia rodziny „normalnych” rodzin i rodzin inwalidzkich? Ekonomicznie zmusza się zdrowego małżonka do podjęcia pracy, a tym samym zmniejsza skuteczność jego opieki nad chorym. Konkretnie trzeba umożliwić skuteczne przywracanie do życia niepełnowarowanych przez najbliższe rodziny, udzielając inwalidzie właściwej, mądrej pomocy, a nie tylko zdawać się na „tasmową”, rutynową „obrobkę”, często nieskuteczną, w drolich odciekach rehabilitacyjnych. Myślę, że przeszkadza chociażby części sumy, jaką łożono by na utrzymanie inwalidy w domu pomocy społecznej, osobie opiekującej się nim i zaliczania okresu tej opieki do okresu życia zawodowego, utrzymującego środki utrzymania, co opłaca — w dużej mierze rozwiązałoby problem rodziny inwalidzkiej, zwiększyłby możliwości rehabilitacji inwalidy i jego przygotowania do życia.

Podobnie jak kredyty MM umożliwia wzięcia start inwalidy, który, jako inwalida powinien mieć możliwość skorzystania z jakiegokolwiek kredytu, który umożliwiłby mu normalne życie, a w własną pracę zaciągając, nie w celu i rehabilitację długu u społeczeństwa. Należy wręcz skończyć z ironicznymi pytaniami „czy warto?” — bo warto na pewno.

Rodzina inwalidzka potrzebuje silnej pomocy, gdyż w niej również wychowują się wartościowolne, dobre, Polacy. Od dzieciństwa poznają ludzkie niedole, gorzki smak życia w zapomnieniu i izolacji, kartalujacy ich osobowość, charakter i wrażliwość na nieprzemijające ludzkie wartości moralne.

ZYGFRED DZIEKAŃSKI
Kościelisko

żywalimy, wynikały z braku konsekwencji.

Natomiast jak obywateli przynajmniej z satysfakcją prawdziwość urzędywianiam w kraju zasad sprawiedliwych, w tym zakresie, wyrządzają się placami, ich pozostawem, wzajemnymi relacjami. W referacie stwierdzono:

„Opólny poziom plac, dochodów społeczeństwa musi być ściśle powiązany ze społeczny wykładający pracy. Proby obejścia tego prawa, w szczególności w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych są dobrze znane. Ich skutki odczuwamy dotkliwie do dziś.”

Praktycznie nierazdoko uruga socjalistycznym zasadom podziału (...). Zapewnienie ludzi placowego do problem nie tylko gospodarczy, lecz i społeczny, moralny.”

MAREK KOZIOL, i sekretarz KM PZPR w Zakopanem:

— Szczególną rolę uwagę zwrócił w referacie Komitetu Centralnego PZPR fragment dotyczący polityki kadrowej. A przede wszystkim następujące zdanie: „Lepiej kotyczący nie-

cierpliwych, niż stale popychać skostniałych, biernych, gnusnych”. Dziecko akurat to zdanie? Sądzą, że nie można nowych, w tym przed nam, stawia program partii i których realizacja oczekuje społeczeństwo — sprawnie rozwiązywać z takimi osobami zajmującym kierownictw słowotwórczo, które „przyrosły” do swoich funkcji, do stołków. Nie można — a to, niestety, bardzo często się zdarza — w dziesięcioleciach czasach, u progu XXI wieku, mieć w kierownictwie tak sztywnych ludzi. Kompleksowe podejście do sprawy dobru kad kierowniczych, ich okresowego przeglądu i oceny, a także konieczność i planowości rotacji, to nie dziś sprawa najważniejsza. No i poza to sam problem odchodzenia ze stanowisk ludzi, którzy nie sprawdził się. Powinno się to narzucać i odbywać w udujalnym atmosferze, bez niepotrzebnej nikomu otoczki i atmosfery skandalu, niemając. Tego musimy się nauczyć, pamiętając jak drogi czas jest rehabilitację się przez, ale także i odbicia.

Pracy bezpracy nie tydzień

Czesława Michalec:

Przyrody oszukać się nie da

Obrabujemy już szwary dzień, jesteśmy więc trochę unieszczęliwieni. Pragnę zatem przypomnieć, przez chwilę uwagę Towarzystwa na problemach wypoczynku. Do podjęcia tego tematu upoważnia mnie fakt, że obsługujemy co roku jedną piątą krajowego ruchu turystycznego i dnia czwartą licznictwa sanatoryjnego, a spośród 8 polskich parków narodowych cztery leżą na terenie naszego województwa. To ma swoje źródła wcale z polskich źródeł.

Kulturywosze pieczołowicie ludowy folklor i twórczość artystyczną rozsiadali tu ziemię nie tylko w całym kraju, ale i dalego poza jego granicami. Widnie mieliśmy okazję zobaczyć na konkretnie jak prezentują go najmłodsi przedstawiciele naszego województwa.

Zycie w górach nauczyło nas samodzielności, zaradności i polegania na własnych siłach, ale największą wartość pozostawiało nie wystarczy, gdy chce się pełnić funkcję usługową wobec milionów rodaków, przyjeżdżających do nas, by wypocząć i wzmocnić zdrowie. Dynamyczny rozwój różnych rodzajów wycieczek kolonii letnich i zimowych rajdów turystycznych, popularność narciarstwa w naszym kraju, konieczność, aby bez racjonalnego kierownictwa tym ruchem i niezbędnych rozwiązań organizacyjnych zagrożenie jest naturalnym środowiskiem zaradności, Rabeli, Kryniczy czy Beskidu Sudeckiego. Milionom naszych gości nie wystarczy same tylko walory krajoznawcze i klimatyczne, trzeba ich przyjąć, przewozić, zapewnić bezpieczeństwo, a istniejąca baza nie jest w stanie tym zadaniem sprostać. Totem odkładania z roku na rok poprawy stanu bazy i rozwoju infrastruktury stwarza często zagrożenia sanitarna i powoduje degradację środowiska naturalnego.

Opowiadamy się zatem, aby w stosunku do problemu ochrony środowiska naturalnego utrzymać dotychczasowy

sowry zapis w projekcie programu partii preferujący ochronę wód, pozostające od ich źródeł.

Dotychczasowy system organizacji oraz zasady kierowania ludźmi do leczenia sanatoryjnego, w naszym zdaniu, nie są sprawne, powodując w wielu przypadkach maraństwo nowoczesnych obiektów, urządzeń, środków technicznych i kadry. Występuje również duża zróżnicowanie poziomu świadczeń usług leczniczych i brak koordynacji ich przedsięwzięć w zakresie inwestowania, organizacji pracy uzdrowisk i ich funkcjonowania.

Proponujemy, aby w gronie fachowców od leczenia uzdrowiskowego stanu uzdrowisk w Polsce, opracować statuty uzdrowisk i wyposażyć je w widze w odpowiednie uprawnienia.

Treść problemu, który chcemy przybliżyć Towarzystwom Delegatów i jednocześnie przedstawić punkt widzenia na jego rozwiązanie, to organizacja ruchu turystycznego. Doświadczenia ostatnich lat są w tym względzie co najmniej niepokojące. Dokonuje zmian w funkcjonowaniu resortów, nieznacznie ale siebie przesadzone, również o zmianach organizacji turystyki. Powstała więc sytuacja, w której żądę z organizatorom ruchu turystycznego nie jest w stanie określić dla ludzi, w jakim okresie i w jakich warunkach zechce wypoczywać lub przebywać w rejonach Zakopanego, Kryniczy czy Rabeli. Następuje ponadto znaczny rozwój turystycznego i niekontrolowanego przez nich wypoczynku, z którego niechcemy i nie zawsze uzasadnione dochody płyną do przydatnych kieszonki Bym i tak, że za cenę sybilowego bogactwa się, dzieje na kolonjach letnich czy zimowiskach nie mają zapewnionych podstawowych warunków higieny, bezpieczeństwa, wychowania lub odwrotnie — w bacie wyposzonej za państwowe pieniądze przebywają często i szkoda się ludzi nie mający nie wspaniałego z socjalistycznym wychowaniem.

Musimy więc rozstrzygnąć, kiedy i w jaki sposób ucinymy z tej dziedziny życia ludzi gospodarki, który

wielu krajom na całym świecie przynosi znaczne dochody i jest motorem napędowym rozwoju społeczno-gospodarczego regionu. W naszych warunkach jest dotychczas powodem do wielu narzekań wypoczynających i naszych obaw nad przyszłością środowiska.

Złożony przez nas raport i propozycja rozwiązań systemowych mogą stać się początkiem dyskusji nad tym, czy turystyka nie może stać się działem gospodarki zarządzanym terytorialnie przez rady narodowe odpowiedzialnego przed obywatelami, a nie tylko w powoływane przez te rady tak, aby nie była tylko przyłączona do wydatków, a operowała się na zdrowych zasadach ekonomicznych.

Po drugie — aby zorganizowany system informacji i organizacji ruchu turystycznego, zapewniający z jednej strony dobre warunki wypoczynku ludziom pracy, z drugiej zaś — odpowiadający środowisku. Mamy nadzieję, że do dokumentu pt. Instrumenty sterowania realizacją Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, na którym opiera się realizacja polityki przy Radzie Ministrów dopisze instrumenty do prowadzenia racjonalnej gospodarki w zakresie turystyki.

Nie wyciągamy więc ręki po dotychczas, rozumiejąc trudną sytuację kraju. Upominamy się tylko o rychłe podjęcie decyzji, które umożliwią przeznaczenie dochodów uzyskiwanych z turystyki w regionie na zapewnienie zdrowia.

Nowosądzie jest bogato wywołane w naturalne walory. Many wiele pięknych miejscowości, jeszcze nie przytoczone, które w tym momencie kadra i niemają bazy. Myśląc o XXI wieku powinniśmy uwzględnić ten region w planach rozwoju, które trzymamy, choroobami, cywilizacji, dysponujący coraz większą ilością wolnego czasu znajduje u nas stosowne miejsce i do wypoczynku i do portowania zdrowia. Pod tym względem, w naszym kraju, jest teraz ratownicy się o zatrzymaniu procesu degradacji przyrody.

Przyrody oszukać się nie da. Trzeba się z nią obchodzić rozumnie i

ostrożnie. Odwołujemy się więc do delegatów partii o poparcie rozwiązań, które w trudnej sytuacji gospodarczej kraju mogą pomóc w kompleksowym i skutecznym rozwiązaniu naszego zagrożenia ekologicznego. Proponujemy model gospodarki turystycznej może być przydatny także w innych województwach, pełniących służebną rolę w dziedzinie wypoczynku i lecznictwa uzdrowiskowego.

Nie wierzmy więc, bo czas w tej dziedzinie nie pracuje dla nas.

Leszek Leśniak:

Ojczyznę mamy jedną

To prawda, że młodzi mają wiele wad, ale jak twierdzi zjawy, mają mniej więcej tyle samo, co pokolenia poprzednie, posiadając do niego z całym szacunkiem, Słyszmy także często, że nieistnieją już po kolonizacji naszego państwa, że nieistnieją już państwa, że budujemy pod te same warunki i warunki, ale jeśli jesteśmy szczerzy, to postawmy pytanie, skąd ta wiara miała się brać. Przy ich doświadczeniach, które również nie wywołują historycznego myślenia. To co zastali zobowiązani — to materialną i społeczną podstapę socjalizmu, wszystkie jego założenia, uznali za oczywiste i normalne. Za normalne uważali niedostatków, klęski i przegrane ustroju, o którym ich uczyliśmy, że jest najlepszy, najsprawliwszy, że gwarantuje wszystkim równe warunki do pracy. Za normalne uznali więc kryzys, wymuszający defensywny pulap polityki i praktyki partii. Odrabianie w nich strast, błędów i koncepcji gospodarczych, ekonomicznych, inwestycyjnych, także w życiu politycznym, społecznym i oświatowym. Młodzi nie wiedzą, że nieistnieją już partii w ogóle. Nie są przeciwni socjalizmowi, są przeciwi słabi władzy, pomysłowej klęski, są niechętni wobec partii, która tak dużo sił i mocy musi poświęcić, aby odzyskać strast, odbudować zaufania i autorytetu. Oni by chcieli widzieć władzę, państwo, partię i socjalizm zwyciężkami. To prze-

ANDRZEJ SZYMKIEWICZ



Nakas pchnięty leżał na stole, a wszyscy go obchodzili jak smierdzące jajo.

— Coś wczelnie w tym roku — powiedział ojciec, żeby jakoby zagadać.

— Ano, wczelnie zgodził się soltyś i sąpnił jakże Cym, że miał dobry, wzrusowy, opalony miodeń. W takim cybuchu można palić wzdzielo, na hall, i w domu ludowym takiego cybuchu ani nie powstąpi.

Tomek jeszcze raz spojrzął na papier ale wzięszy go do ręki.

I jakby sama była wyższa?

— Ano, wyższa — znowu zgodził się soltyś. Coś on za bardzo zrobił się zgodiowy.

Był naszym kumpem, bywało to i cwo od nas potaż, czasem mu w pole pomogło, wiewrka na skup podroczulo, ale skoro przyniósł nam, był osobą urzędową.

— To znaczy tra by wcześniej zapisać — zamyknął się matka.

— Pewnie — pyknął soltyś w cwibuzek.

— Niby czemu?

Soltyś wczelnie, że też musi tłumaczyć sprawy jak oczywiste jak sierpniowe popołudnie: — Państwo jest w potrzebie. Wydatki mało. Trzeba było ulżyć naprawić, do służby dwie nauczycielki przyjąć, środki zdrowia się remontowały, a sama, kuno, wzięła, jak wszystko drożeje. Bez opamiętania.

Miał raczej Ceny z dnia na dzień skaczą jak pchły, coraz więcej, więcej soltyś potanie. Ale stryj zwłoczył, marudził, doleć nie przysłał, na unowióną pierę i prawie kilka milionów, zwyciężył pieniądze diabli wzięli. Kto sknerzy, przepłacał.

Ale z drugiej strony, czy nam trzeba aż dwie nauczycielki, nie starczyłyby nam teraz trzy? Mogłyby po prostu trochę przyszczędzić. Zresząd od nas z domu tylko Jaddka do szkoły chodzi.

— Jakże tak? Zaraz pęknie! — targowała się matka. — Skądże na poczekaniu wziąć tyle pieniędzy?

— Albo to nie macie?

Matka z niepokojem spojrziała na ojca. Ale stryj czegoś milczał.

— Mnie to mało, czego mielibyśmy nie mieć? Tymy, jakby to powiedział, ona już miała swój przeznaczenie. I wcześniej swoje wydatki ki była.

— Mogłicie z łazienką poczekać — wytknął nam soltyś rozrzuconie. — Jeszcze z roku starczyłyby balia.

Tu cię boli, patrzcie go, łazienka! A czy to soltyś nie wie, że dołud na wst nie będzie dobre, póki w kaźnialupie nie będzie łazienki. Nie słyszał, jak mówił? Mieliśmy nie posłuchać, gdy mądzie gadał! Czy to często im się zdarza? No, więc się zrobiło.

Chciał po mojemu wcale nie jest lepszy. Od samego rana kórąs z dziećmi siadł, a to Mirka piegi soltyś pudruje, a to Ewka piegi sobie przykleja, taka zrajda jak Jaddka, po kryjomu w łazience się maluje. Mówiłam, jak robimy, robimy oddzielnie, nie musteliśmy teraz po staremu chodzić za stołec.

— Łazienki kaźń roboti sekretarza, za to został przepięk!

Zatkał Tomek soltyśa, jak zawsze prostym słowem. Nie od parady był najbardziej lotny z całej rodziny.

— Ulce naprawione, nie powiem — powiedział wreszcie ojciec. — Ale zaobaw, nie ma komu Dom ludowy wyzyczorzyć, kłnie nie ma komu wycieść i w ogóle. Jak urzędowa osoba wiecie zresztą najlepiej.

Tu jest wtem odparł soltyś surowo. — A z jakiej przyczyny będziecie innym wytknąć, uprzątnię swoje połowę jezdnii.

— My byśmy i poprzętały — ostrożnie powiedział Tomek — jakby wszyscy zrobili to samo. Ale skąd miś mógłby nie ruszyć, sam si nie będziemy wygłupiać. Trzeba jak czyn ogłosić, albo co?

Wzruszeniem ramionami. Diabli nam po czynie, halnego tylko pazraz.

— Wygłupiać! — przedrzeźniał soltyś. — Zdobymy — a dajmy na to przepuść! — Zdobymy od siebie jesieni. A znak drogowskaz na naszym chodniku? Skrzynki postowe, które też obok stoły? Każdym wótem, nie może! A pójniesz się dziwi, że podobnie wiekży.

Tego już matka nie mogła zboleć. — Wszystko to państwo!

— A my to podziurki! Państwo wiecie nie mamy? My krajowi nie przynależni!

Siąd ten soltyś taki się zrobił obrotny w języku? Patrzcie jak człowiek mądziej, kiedy capnie oscupię władzy.

— Nie powiadajcie wiele czego — odparł ojciec. — Niech się państwo rób swoje. Państwo niech da o siebie, my o siebie.

— To ty tak, Antoni? — zaprzeczył soltyś, jak tryk co przewodził stadiu. — Tego nie wiedziałem! To twój ojciec, wiesz, że nie poskapił, do końca dół swoich bez ręki chodził, a ty jak ten syn wyrodnym na podatku skłapię? Tegom się doczekał?

Palnął się w kolano i wyszedł.

Ojciec stał pośrodku sitynku, tuł clemptek, chlopekste solta, a twarz miał czarną jak w dzień zduszony. Soltyś ugodził go w samo serce. Dziadkiem mu duszę przepalił. Tym dziadkiem, co rękę stracił, gdy z behocami most wyzwał.

I jak już cholera objeży zrobie popuściła, spojrzal na nas: — Tęch my jutro przed robota znów był naprawiony i droga z gniaźek oczyszczona. A nie wiesz, że nie co zaprzę, sam si przynajmniej być bez postanowienia, za jedno: przepuść czy podatek!

Jeżus, Marja! Ostatni raz ojciec tak się wpierył, jak nam Cymagny konia ukradł. Nie daj Boże wleć nam pod rękę! — Nie będzie mi to być brzydki wytkwał, że mój dom w Polsce stoi!

Matka cap parę dołców i do konia. My z Tomkiem rana nie czekając chwycili drapacze i pognali na drogę. Nawet skrzynki się odmalowały.

— No, już po wszystkim — powiedziała matka i obok nakuza polewiała odcinę wpląty, po czym zarzarta rękę, jak z zabiegu gajarska.

Masi delegacji na X Zjeździe

(CIĄG DALSZY ZE STR. 5)

grywa. Słowo „dostatek” jakby nas trochę parzyło. Jakby było trochę nie socjalistyczne. Musimy je wprowadzić do naszego politycznego i społeczno-gospodarczego słownika. Wielka idea partii — to związać młode pokolenie Polaków z socjalizmem i z partią. I to w tym sferach możliwymi wzajemnie, poprzez wychowanie, pracę, tradycję i kulturę, wiązać młodzież z socjalistycznym Polską i jej porządkami.

Sprawa Związku Młodzieży Wielkiej jest wypełnionym programem, który będzie częścią młodzieży — dziś mówimy mu otwarcie: najlepszy — wiązał ze sobą, z pracą na roli, z gospodarstwem. Ta młodzież nie stanie w kolejkach po wizy do mitycznej Kanady, ta nie wybierze Ameryki przed Polską, ta nie młodzież ma prawo powiedzieć — nie szukamy nowego Ojczyzny. Ojczyznę mamy tylko jedną i nie chemy jej zmieniać na inną. Trzeba miłość doświadczyć, prawie ludzkiemu pojęciu patriotyzmu, aby twierdzić, że prawdziwa miłość do

Polski wybuchą dopiero wtedy, kiedy nie opuszczą jej granice: jak pokazuje życie, ta miłość jest tym większa, im lepiej oplacana.

Codziennie w różnych miejscach świata w miarę zgodnym chórem, ustrojów w garniturach gorących patriotów polskich, rozpoczynają śpiew pięknej pieśni „Nie rzucim ziemi sąsiedni ród”. Może warto im, ale także i nam wszystkim przypomnieć proste i wielkie słowa arcyksięcia jednego z namierzonych naderżających na konusach trzech pokoleń wsi polskiej. Anny Hankisz z województwa wielkiego, która napisała tak: „Ten jest dziełem i prawym gospodarzem w Ojczyźnie, co wstaje codziennie piął się do pracy w fabrykach, na polach, w urzędach, ten jest najlepszym gospodarzem, co jak staje za maszyną, zna jej każdą śrubkę, a jak za pługiem — zna każdą skłębę ziemi”. Wierzymy, że i z nas, Towarzysze, wyromają lacy gospodarze socjalistycznej Ojczyzny.

W skład centralnych władz partyjnych weszło czterech delegatów naszego województwa, JÓZEF BROZEK — I sekretarz KW PZPR i KAZIMIERZ TROJANOWICZ — brygadysta w gorlickiej Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych, „Glinik” — zostali członkami Komitetu Centralnego, zaś JÓZEFA KURDZIELWICZA — lekarza, ordynatora w Specjalistycznym Zespole Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym dla Dzieci i Młodzieży w Zakopanem oraz LESZKA LESNIAKA — przewodniczącego Zarządu Krajowego ZMW — wybrano do Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR.

Choć minęło już ponad czterdzieści lat od zakończenia drugiej wojny światowej, wielu jej uczestników, wielu wielkich obózów koncentracyjnych do dziś odzucha boleśnie skutki odnożonych wówczas ran i cierpień. Z upływem czasu skutki te nawet się nasilają, utrudniają codzienne życie. Wielu z tych, którym zdrowie odebrała wojna lub wojenny służbu, ma prawo oczekiwać, że przyznalność do Związku Inwalidów Wojennych PHL. Zarząd Wojewódzki ZIW spełnił więc do inwalidów wojennych i wojewódzkiej (dotychczas niezawodowych) oraz ich rodzin nie zrzeszonych do

Apel ZIW-u

tychczas w Związku, aby wpisać się na listę członków, gdyż tylko wówczas Związek będzie mógł ich otoczyć opieką. Podajemy adresy Zarządów Oddziałów ZIW, do których należy się zgłaszać w zależności od miejsca zamieszkania: Nowy Sącz, ul. Konarskiego 5; Gorlice, ul. Barbarska 4; Zakopane, Jagiellońska 16; Nowy Targ, plac Pokoju 21 i Limanowa, ul. Orkana 16.

ROMAN KOSTANECKI

Warto wiedzieć, że...

● Minął już rok od powołania w województwie pierwszych grup Inspekcji Rolniczo-Chłopskiej. Działają we wszystkich miastach i gminach, chociaż niektóre są mało aktywne. Około 67 proc. 668 społecznych kontrolerów IRCH stanowią robotnicy i rolnicy. Ponad połowę to członkowie PZPR. W tym roku br. Wojewódzka Rada Narodowa powołała 16-osobową grupę społecznych kontrolerów rekomendowaną przez Zarząd Wojewódzki ZSMF, której celem i zadaniem jest szybkie reagowanie na interwencje i sygnały obywateli. Działają IRCH ma za sobą 269 kontroli, w tym 36 poważnych kontroli problemowych.

Inspekcja zainicjowała swoją działalność w roku badaniem zasadności „przydania mieszkań spółdzielczych i komunalnych. Uważniono wśród nieprawidłowości, głównie znikomą aktywność społecznych komisji mieszkaniowych w walce z nieracjonalnym listy przydziałów mieszkań komunalnych, wydawanie decyzji o przypisaniu przydziału mieszkań bez udziału mieszkańców w sprawy. W spółdzielniach mieszkaniowych każda waptliwa decyzja o przydziale jest obwarowana wieloma wyszczególnionymi przepisami prawa

spółdzielczego i najprzeróżniejszymi dokumentami.

Wspólnie z WUSW oraz Wojewódzka Komisja do Walki ze Specjalizacją IRCH, w tym roku wzięła udział w walce z nadużyciami w handlu i gospodarzą papierem, wykrywając wiele nieprawidłowości w SZEZ oraz NZPS „Podhalce”, a także stwierdzając, że resorty i urzędy centralne nie interesują się gospodarką papierem w podległych jednostkach. Jeśli do tego dodać złą organizację skupu i zbiórki makulatury, to nie może dziwić brak papieru na podręczniki szkolne i regulaminy wprawdzie sprzedają papieru toaletowego.

Badając racjonalność wykorzystywania terenów pod budowlę, IRCH uwiaryliw, że we „Foryczce (gmina w rybnym) „Huta „Zawrocie” wykupia ponad 7 ha ziemi pod budowę ośrodka wypoczynkowego. Obecnie teren jest znieczyszczone, nieogrodzony, rolniczy, a budować w stanie „uzupełnia” groźną zawałaniem. Inspekcja ujawniała przypadki ratącego braku dyscypliny pracy oraz niegospodarności, a budować w Państwowego Kombinatu Budowlanego, Ukranu 2 kierowników budów oraz 5 pracowników.

W czasie oceny handlu w okresie

Zakopanem odbyło się w dniach 1-10 KW PZPR w G-CK ZSL.

W referacie, który wygłosił prezes M-GK ZSL, Jan Komornicki podkreślono konieczność kompleksowego traktowania spraw wsi Gminy Tatrzarskiej i miasta Zakopanem, tworzących jeden organizm administracyjny. Największą w Polsce obsada była i owieca na jeden hektar, a także wozniak skupu wiatraków, który do roku 1970 w tym regionie nie można traktować po macoszemu. Ale prócz rolnictwa na wsiach podtatrzarskich dynamizmie rozwoju są turystyka, napsolnizacja, przemysł — przede wszystkim. Ot, choćby przepis mówiący, iż wynajmujący pokoje powinni posiadać wykształcenie hotelarskie lub co najmniej 2-letnią praktykę w tym zawodzie. W tym samym zystycznym Wyjęciem z sytuacji mogłoby być uchylenie teoz przepisów albow. szkolenie. A skutki, niezbyt przeżyłanym przepisów! Władzice kw-

gminy. — Mówca zasugerował rozwiązanie koncepcji powołania prywatnego pensjonariatu w Zakopanem i wprowadzących pełną obsługę (noclegi, wyżywienie itp.) oraz ściąganie pełnego organu fiskalne wszystkich, którzy żyją z turystyki i nie płacą z tego tytułu żadnych podatków.

O zbliżającym się terminie zatwierdzenia planów zagospodarowania Zakopanem i Tatrzarskiej, na których TPN przedstawił zebrałym Kazimierz Modrzejewski, przewodniczący Rady Narodowej. Planu zostały opracowane na okres 10-letni, co zdaniem dyskusyjanta było niefortunne. Plan ten nie powinien zbył mało perspektywicznym. K. Modrzejewski wspominał też o zlikwidowaniu dzwonia pierwokulki, jakie kiedyś posiadał w tym miejscu. W tym celu należy też zwiększona wyprzedaż budynków i działek. Co ciekawe, działki są niedługo sprzedawane jako parcele budowlane, chociaż ich przeznaczenie (w

Wspólne przedsięwzięcie

ter wynajmują je na „dziko”. Urząd Miasta i Gminy ponosi straty (wzrostowi nie uiszczają tzw. opłaty miejscowej).

Referat poruszył też kwestię spronnych problemów związanych z Tatrzarskim Parkiem Narodowym (dotyczących granic pleń-wych, granicy). Sprawom tym towarzyszą od czasu do czasu napięcia, oraz oczekiwanie na zatwierdzenie planu zagospodarowania TPN. Lenona kwestia, o której również mówili w referacie, dotyczyła sytuacji terenów rolnych na rzecz budownictwa, powstawanie nowych ośrodków wczasowych, co pociąga za sobą zagrożenie środowiska, przedsięwzięcie obecnej infrastruktury itp.

O konieczności integracji społeczności wiejskiej i mieszkańców Zakopanem mówiła Zofia Lukaszewicz. — Nie doprowadź do samogospodarstwa, nie miejcie wstępek na teren, aby nie było potem narzeków na władzę i ustrój.

Bardzo ostrogiem mówił o konieczności ochrony środowiska Stanisław Działacki z Wilowa. Poruszył również problem budownictwa na wsiach: — I tak trzeba czekać na plany i zezwolenia. Młodzi nie mają cierpliwości; u siebie, w miastach, nie podejmują pracę i wydłużają kolejki w spółdzielniach mieszkaniowych, albo... wyjeżdżają za granicę!

O problemach turystyki mówił Andrzej Zymanski. Poruszył również pensję ciekawą istniejącą „dla” turysty, stółki, cały szereg biur turystycznych. Jedni żyją z turystyki, a drudzy... zbierają smiecizł Słanozami w miejscowości, w której znajduje się biuro turystyczne na terenie miasta i

Wspólne przedsięwzięcie

myśl plany, który niebawem zostanie zatwierdzony) ma być zupełnie inne.

O konieczności przeznaczania środków finansowych dla samorządów wiejskich mówił przez Gminę Spółdzielni, Jerzy Jedlicki. Jak rozwinąć ten problem? — zapylałem później dyskusyjanta. — Na takie środki powinny być przeznaczane pieniądze z funduszu rozwoju, mało powinno się dotować z budżetu państwa, a poza tym — opłaty z tytułu służby klimatycznej, dotacje na turystykę, usługi. Fundusz Tatrzarski, partycypacja przedsiębiorstw turystycznych, które w tych wsiach zarabiają niedokładnie ciastka pieniędzy, nieletnie se zamian dziać. Samorządy wiejskie, posiadające we wsiach podtatrzarskich wielkie tradycje, o wiele lepiej wiedziałoby na co przeznaczają pieniądze niż władze w Zakopanem. Istnieją także na terenie niektórych wsi — choćby w Kościelisku — domy wczasowe. One również powinny się włączyć do partycypacji.

W uchwale podkreślono konieczność dalszych wspólnych działań PZPR i ZSL na rzecz realizacji postanowień XI seum KC PZPR i NK ZSL. Nieważnym jest opracowanie nowego zjednoczenia turystyki, skorelowanie działań w Zakopanem i wsiach Gminy Tatrzarskiej, a także coroczna aktualizacja programu wspólnego działania.

ANDRZEJ ZYMANSKI

sezonu turystycznego i prac położonych w 1980 i w owionem kargozem niedostatków w funkcjonowaniu niektórych sklepów. W Smerekowie i Gładyszowie tylko raz w miesiącu dostarczano bułki do sklepów w Limanowej i Uściu Gorlickim sprzedawano przetworzonemu artykuły spożywcze, niechlujnych sprzedawców można było spotkać w Czarnym Dunaju, w Gorlickich, w Łososinie Górnej i Ujanowicach personal placówkach handlowych sam wykupulali artykuły i inne towary (gruki, wódkę, telewizory, sprzęt konserwowy). W wyniku kontroli odwołano ze stanowiska wiceprezesa GS w Uściu Gorlickim, 3 kierowników sklepów, 25 pracowników handlu ukaranie dyscyplinarnie.

Kontrola funkcjonowania komunikacji miejskiej WPK ujawniła m.in., że co piąty autobus jedzie nieprzeznaczonym, stan sanitarny przystanków i kultura niektórych kierowców postawiają wiele do życzenia.

W urzędach miast i gmin skontrolowano rozdzielnie etagików i maszyn rolniczych i we wszystkich stwierdzono niezgodne z obowiązującymi przepisami przydzielanie asygnat na wozniaki i maszyny. W Pogodziegu na 27 przydzielonych etagików — 13 otrzymał rolnicy o małych gospodarstwach. Dwóch rolników otrzymał etagiki, pozostali w strem starszego się o nie, a 3 w kilka lat po nabyciu poprzednich etagików. W Chelmcu wystarczyło 10 etagików, w miejscowości, w tym samym etagiki, w gminie Gorlice przydzielono traktor samowozaczemu zespołowi rolników, który nie był zarejestrowany w UG ani w

Banku Spółdzielczym Zimą był sepoł IRCH w osiemnastu jednostkach obsługi rolnictwa kancerwacji etagików, maszyn i urządzeń; nie było uwag jedynie do POM w Uściu Gorlickim. W pozostałych jednostkach stan maszyn był okładny. Na polecenie IRCH czyszczone i konserwowano po leśniach pracach... w lutym br. W większości SKM w Zakopanem na sprzęt przeciwpożarowy. Gdy w I kwartale br. skontrolowano w 11 SKR stan przygotowania maszyn do wiosennych prac w rolnictwie, sytuacji w tych jednostkach była już poprawna. Z wyjątkiem — nowosadobawiej fili SKR w Biczycach Dolnych, gdzie nie są zdaniem kaszce wyjątki „obiegających” pracach etagików, kosiarce rotacyjnych i rozrzućnik do wapna. Poważnie nieprawidłowości w zakresie ochrony przeciwpożarowej w SKR w Łącznie, Jankowej i Rolne Duple spowodowały, że posypali się tam mandaty karne dla sprawców zanieczyszczeń.

Kontrolerzy IRCH mieli wiele zastrżeń do funkcjonowania Zrzeszenia Transportu Przewalnego w Nowym Sączu. Wiele mankamentów w działaniu IRCH w tym zakresie przygotowania etagików do zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży. Niektóre obiekty, w których zlokalizowano zimowiska, słabo wyposażone w sprzęt zdrowia i życia wypoczynkowy dzieci. Dotyczyło to głównie kwatery prywatnych, gdzie m. in. ostrzegano w miejscowości, w której elektrycznym tytuł „Boszcza”.

Inspekcja Rolniczo-Chłopska wielokrotnie interweniowała po otrzymaniu sygnałów od obywateli.

„Zemla i ludzie” — to tytuł wystawy...

...wariacie niedawno w Zakopanem... Główną BWA. Majnąstwa, grafiki, rysunków — prezentowane przez placówkę...

Wystawio prace 26 autorów. Skądś, że zabrakło wśród nich wielu znanych twórców (zawilnia w tym przypadku niedawno organizowana ekspozycja — Salon „Sztuki Podhalaskiej”...)

W sudeckim Klubie MPiK — do końca lipca czynna jest wystawa malarstwa oraz grafiki Wacława Śliwy... Młody autor interesujący, w większości abstrakcyjnych prac — jest absolutem...

Wacław Śliwa jakby jeszcze nie zdecydował się, jaką sztukę pragnie wyrazić... Delikatne barwy wykorzystuje najwięcej w kompozycjach graficznych i rysunkach... pięknie są zielone kolory zbiała (choć nieco młodopolskie), miejski pejzaż z przedzielnymi kwiatkami...

Wojciech wystawiający — to rzeźbiarz Antoni Darowski, Jakub Cabała, Marian Mośka, Antoni Stojak oraz Jan Forbelski z Podgórzania i Henryk Zachwieja ze Szczawnicy... Węzłowiec wystawiający — to rzeźbiarz Antoni Darowski, Jakub Cabała, Marian Mośka, Antoni Stojak oraz Jan Forbelski z Podgórzania i Henryk Zachwieja ze Szczawnicy...

W sal Ratusza Miejskiego w Nowym Targu — do 15 lipca można oglądać... opisał: „Maly, osobny domek w ogrodzie... Dwa zieleni, dwa młodeki przy bacy piatek, droga po kach na wysoka, pląską łączkę, gładziemy się fotografowaliśmy...)

Dzisiaj pobył Karola Szymanowskiego w Zakopanem nie trwał tak długo, jakby tego sam chciał. Pogarszający się stan zdrowia zmusił go do opuszczenia „Atmy” i Polski w ogóle. W końcu 1933 roku wy...

Wolantnik KASZUBA KULTURALNY

W zakopiańskim Klubie MPiK — po oryginalnych ekspozycjach przedstawiających „Owczarki podhalasckie” oraz gminy zatrzaski — w dniach od końca miesiąca będzie wystawiane rzeźbiarskie prace Piotra Waligóra i obrazy na szkle Zofii Forteckiej...

Przed Iuliję Piotr Waligóra, zakopiański rzeźbiarz, wychowanek Szkoły Przemysłu Drzewnego (dzisiejszej Szkoły Kenara) — opiarowi Klubowej zbiorowicy gipsowych posągów, Niezłążęcego artystę chciał przyznomic zakopiańskiemu dyrektorowi Klubu, Marian Bogdałowi i przygotował ekspozycję jego rzeźb, Ponadto — uroczę miniaturowy model na szkle przedstawia Zofia Fortecką, Absolwentka Akademii Rolniczej zamieszkała w Kościeliskich — z zamiłowaniem jest malarzką. Barwne scenki o tematyce ludowej i sakralnej zaczęła tworzyć w 1968 roku. Debiutowała w Krakowie wystawą na Kramach Dominikańskich, później miała indywidualne ekspozycje w Zakopanem, Bydgoszczy i Szczecinie...

Klub zaprasza również na imprezy: 16 lipca będzie im gościu autorki „Encyklopedii Tatrzaniek” — Zofia i Witold Parsyż; 18 lipca — monodramem „Cóża Breungron” według powieści Romaina Rollanda wystąpi aktor „Pienicy pod Baranami” Jerzy Kapczewski Butecka; 23 lipca — o senacjach i osobliwościach tatrzaniek będzie mówił prof. Jacek Kolbuszewski; 25 lipca — zakopiański goście i wczasowicze spotkają się z dyrektorami tutejszych przedsiębiorstw oraz biur turystycznych; 30 lipca planuje się uroczyste spotkanie z sakopiańskimi przedstawicielami PRON, ZSMP, SKP, ZHP, dyrekcją KW oraz domów wczasowych — które ma zapoczątkować współpracę Klubu z wymienionymi organizacjami i instytucjami (godzina 13); wieczorem — Stanisław Kalamacki przedstawi wizerunek Zakopanego, widziany oczyma szkoląga.

W Nowym Sączu — w Klubie Osielidlowym „Helenka” — przez cały miesiąc będzie czynna wystawa rzeźby i malarstwa artystów-amatorów, związanych z tą placówką, jak też członków Klubu Twórców Nieprofesjonalnych „Szczadecanie”. Węzłowiec wystawiający — to rzeźbiarz Antoni Darowski, Jakub Cabała, Marian Mośka, Antoni Stojak oraz Jan Forbelski z Podgórzania i Henryk Zachwieja ze Szczawnicy. Prezentują różnorodnie tematycznie i stylowo prace. Jedynym malarzem w tym gronie jest Stanisław Kufina — autor wspaniałych pejzaży malowanych na szkle.

W sal Ratusza Miejskiego w Nowym Targu — do 15 lipca można oglądać...

Wielkie sławne rzeźby Edwarda Sutora, wstawione w dniach od 11 do 17...

Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Targu zaprasza na ekspozycję rzeźby, malarstwa oraz sztuki użytkowej LW, w ce prezentują plastycy-amatorzy zrzeszeni w działającym przy placówce Klubie...

Z myślą o nowotarskich i przyjezdnych dzieciach — przez całe wakacje w MOK będzie wyświetlane filmy dla młodej widowni (w każdy piątek, godzina 16). Przeważnie również występy zespołów muzyczno-wokalnych. 18 lipca ma wystąpić regionalny zespół „Hyrni”, działający przy NZPS „Podhale”. Od 20 do 22 lipca planuje się wiele imprez — dla dzieci i dorosłych, w tym filmy i koncerty nowotarskich zespołów...

Młodzieżowy Dom Kultury w Nowym Targu — w dniach od 13 do 16 lipca organizuje pokazy modeli latających; wezmą w nich udział także uczestnicy letniej kolonii. Do 12 lipca rozegrany zostanie konkurs plastyczny „Polska zmienia sercem malowalnię” (powtórzyć później w sierpniu — dla następnego roku przyjezdnych dzieci).

Z występów w Grecji powrócił regionalny zespół „Pienicy” — działający przy Spółdzielni Cepelowskiej e tejże nazwie w Krościenku.

Zespół istnieje już od 33 lat. Przez długi czas tworzył zespół artystyczny „Podhale” w 1963 roku „Pienicy” postanowili się usamodzielnic, co chyba wyszło im na dobre, najwięcej bowiem sukcesów odniosły w ostatnich latach. Kierujący „Pienicami”: Stanisław Wajerczak — przez Spółdzielnię oraz Stanisław Budzyński. Tyłko w ubiegłym roku zespół zdobył „Branzowa Cupage” na zakopiańskim Festiwalu „Srebrnego Sroka”. W czasie Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów „Cepeli” oraz główną nagrodę — „Tancezny Krag” na renowskim festiwalu, odbył też artystyczna podróż po Holandii. W tym roku, w maju „Pienicy” prezentowały nasz folklor w Austrii, gdzie dały kilka występów i uczestniczyły w międzynarodowym przeglądzie regionalnych zespołów, a ostatnio — koncertowały w Atenach oraz w Kordycy, jak też w innych greckich miastach.

Od 18 do 26 lipca zespół będzie występował w swej rodzinnej miejscowości, w czasie imprez przygotowanych na „Pieniskie Lato”.

Warto wspomnieć, iż w 60-osobowej grupie tanecznej i śpiewaków do dziś występuje Jan Kaswina, choć ma 70 lat, nie myśli rezygnować z tańca.

Gorlickie Centrum Kultury organizuje wyjazd do Teatru Staroego w Krakowie na spektakl „Zemla i ludzie”...

Wyjazd do Teatru Staroego w Krakowie na spektakl „Zemla i ludzie” organizuje Gorlickie Centrum Kultury przy ul. Waryńskiego 106, w godz. 11—18. Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 306-95.



Fot. ZBIGNIEW NOK

Franciszek Łojas-Kośła

Przeniknę — w szarość

Czy jestem? Nikt nie wie. Może wie — nieważne.

Odejdę nie zauważony sam nie wiem dokąd?

W szarości czasu w nicosis spalony.

Przeniknę w sieć pojęciem nad potokiem

u oiskny.

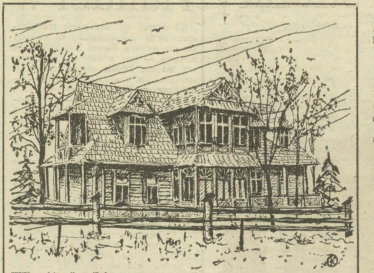
Pokażę twarz potężnym ręce

tragarów czynów

myśli wiekopomne —

ślad istnienia.

Nie więcej.



Willa „Atma” w Zakopanem

Był AUTOR

Jechał do Krakowa, a następnie do sanatorium w Łozanów, gdzie 29 marca 1937 roku. Z zakopiańskiego okresu pozostał po nim balet — pantomima „Horniste, Pięść sihużoju, 29 marcuorów op. 36, Veni Creator, 12 pieśni kurpiuwlaskich, IV symfonia koncertująca i wiele innych. Odrobie Szaryńskiego, spoczęły 7 kwietnia 1937 roku w Krypcie Zasłużonych na Skale w Krakowie, zaś uroczki w jego sercem zorganizował pod gruzami zniszczonej przez okupantów hitefickiej Warszawy.

W dniu 18 marca 1976 roku urodził się Karol Szymanowski. Działalność artystyczną znalazł w bogatą ikonografię kompozytora, pamiętki po nim, jego korespondencje, fotografie utworów muzycznych, powstałych pod gontowym góralskim dachem. Mogą też uczestniczyć w odbywających się w saloniku koncertach organizowanych przez kierownictwo placówki i zakopiański Towarzystwo Muzyczne, któremu Karol Szymanowski patronuje.

Z wysiłkiem — ostrożnie

Słyszy się często o nagłych zgonach wśród ludzi cięższych się dobermanem. Żywność tak, jak poprzednio, nie należy uważać za przyczynę, niekiedy sportowców, związanych z intensywną pracą w ogrodzie działkowym czy innego typu. W taki właśnie sposób — po forsownej pracy — zdarza się na dalekie nieszczęśliwe kłopoty. Przez całe życie nie chorował, zaliczał się do kategorii ludzi zdrowych i silnych.

Ważną pamiętając, że po „całodziennym” każdy niestymulacyjny i większy wysiłek oraz związane z nim wycofanie fizyczne może być niebezpieczne dla życia. Już po ukończeniu trzydziestu lat życia organizm ludzki stopniowo się starzeje i zużywa. Mięsień serca i naczyń krwionośnych stają się coraz mniej elastyczne. Płuca bývają mniej sprężyste, ich pojemność wzięta stopniowo ograniczoną. Nie zawsze wydajnie pracują inne narządy wewnętrzne. Aparat ruchowy może też wykazywać pewne „zacieśnia”, bo kości stają się kruche, mięśnie tracą sprężystość i dynamizm, a tkanka łączna ulega niekiedy zwróceniu. Niedostatek witamin B₁, B₂, B₆, B₁₂ i witaminy przybývają lat wyrafinie się uwydatniają. Stąd też proces starzenia się jest niejednokrotnie przyczyną powolnych wypadków.

W ośmiu — do czterdziestki — najczęściej wchodzi w grę przypadłość sercowo-naczyniowa, kończąca się niekiedy zgonem. Ale przypadek tego typu spowodowany niedostatkami witamin B₁ i B₂ daje znać o sobie zwykle w drugim lub trzecim dniu, dlatego też ich przyz-

ny mogą być niedostrzeżone. Nasuwa się stąd generalny wniosek, że nawet wówczas, gdy nie odczuwamy żadnych dolegliwości, konieczne są badania profilaktyczne. Trzeba po prostu mieć stan swego zdrowia, a tym samym mieć świadomość, na jaki tryb życia można sobie pozwolić. We wszystkich wypadkach, kończących się „interakcją serca” jest niezmienne ryzyko. Należy pamiętać, że jeśli podczas pracy czy biegu rekreacyjnego pojawiają się bóle mięśni, to prace lub bieg należy przerwać i bezwzględnie odpocząć. Nie można przesadzać nawet w przypadku łę, niezłego zdrowia. Trzeba zawsze pamiętać o obowiązkowej zasadzie rozsądnego dozowania możliwości energetycznych wynikających zarówno z pracy zawodowej jak i czynności rekreacyjnych. Wielu „niezdolnych Tarzanów” nie zwraca niestety na to uwagi, a opamiętanie przychodzi dopiero w gabinecie lekarzami. Uważam, że w każdym wieku dla zdrowia niezbędne są nieznaczne spacery. Me przynajmniej (po siedemdziesiątce) przemierzając codziennie po 6 kilometrów, uprawiając naciągawki, pływając, gimnastykę zarówno dla siebie jak i dla rodziny. Czynności te uprawiając w ruchu całym ciałem, trzeba je wykonywać jednak systematycznie.

Niedobry lekarze, w celu poprawy ogólnej kondycji organizmu, zalecają kolarstwo. Tu zdania są podzielone. Jazda na rowerze jalkolwiek uruchamia różne części mięśniowe, te różnicowanie nie zapewnia sprawności stawów, a nawet może uszkodzić między innymi staw kolana. Najbardziej więc bez-

pieczna i wskazana jest piesza wędrówka i to niezależnie od warunków atmosferycznych. Spacerownicy powinni odstawić się codziennie. Pożądana jest także doziemna lekka praca.

Mówiąc o wysiłku fizycznym, musimy wspomnieć o koniecznej regule, której należy absolutnie przestrzegać z myślą o wydolności serca. Otóż nie można nigdy dopuścić do przekroczenia 220 uderzeń tętna na minutę minus wiek. I tak np. w wieku 70 lat tętno powinno maksymalnie wynosić 150 uderzeń na minutę (220 — 70 = 150). Oczywiście, iż chodzi tu o osoby o odpowiedniej kondycji fizycznej. Nie wszyscy bowiem taki wynik mogą osiągnąć.

Innym ważnym problemem wiążącym się z wysiłkiem fizycznym jest ochrona mięśni, ścięgien i układu kostnego, gdyż spełniają one również niezwykle istotną funkcję w organizmie. Jest to szczególnie ważne przy dłuższych spacerach, a więc i tu wskazane jest zachowanie pewnej ostrożności.

Pamiętajmy o tym zawsze, że przede wszystkim trzeba unieć regularnie ćwiczyć. Dobrą kondycję ruchową zapewniają kilkunastominutowe ćwiczenia. Podlegać im powinny wszystkie stawy i wszystkie grupy mięśniowe. Rzec jasna, że ćwicząc nie wolno doprowadzać do uczucia zmęczenia. Jednym słowem i w tym przypadku niezbędny jest umiar.

dr EMIL BARDYSZ

Igrzyska Kolonijne

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Targu organizuje w dniach 17—18 lipca br. Sportowo-Rekreacyjne Igrzyska Kolonijne.

Przewidywane na następujące konkurencje: indywidualnie — bieg 60 m, 200 m, 400 m dziewczęta; 100 m, 200 m i 400 m chłopcy; skoki w dal; trzykrotny pólcałkowy palantowy; drużynowo — przegonię linij, szafki kolonialne, grzy: zespołowo: piłka siatkowa, ręczna i nożna.

W zawodach weźmie udział młodzież kolonijna (roczniki 1971 i młodszy) z Nowego Targu i sąsiednich miejscowości, a w niektórych konkurencjach również personel kolonijny.

Zgłoszenia uczestników przynajmniej Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (Nowy Targ, ul. Manifestu Lipcowego 16) do 14 lipca br. w godz. 10—14. Kategoria placówka kolonijna w konkurencjach indywidualnych może zgłosić maksymalnie 3 zawodników. Na zwycięzców czekają puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe.

Otwarcie imprezy na stadionie im. mieśm MOSIR — 17 lipca o godz. 9.30.

Czworobój lekkoatletyczny

W Zakopanem rozegrano czworobój lekkoatletyczny o Puchar Zarządu Wojewódzkiego ZTKiK zorganizowany przez Miejski Klub Sportowy „Olimpia” przy Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkoły, przy współudziale Wydziału Fizyki i Turystyki i Turystyki i Gimnastyki Tatrzańskiego oraz Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Zakopanem.

W klasyfikacji drużynowej Puchar zdobył zespół „Old Boys” — 84 pkt., przed zespołem „Zakopane” — 16 pkt. i „MPiK Zakopane” — 13 pkt.

Indywidualnie w kategorii kobiet do 30 lat zwyciężyła Małgorzata Skulska, w kategorii mężczyzn powyżej 35 lat — Józef Chękał i do 35 lat — Janusz Wierzbicki (zawycy reprezentowali o „Old Boys”).

Zawodnicy nie mieli letowego zadania, gdyż startowali w ulicznym deszczu, który zresztą odstraszył inne drużyny.

Ping-pong w Nowym Targu

finał centralnym mistrzostw Polski seniorów. Wojciech Wołcicki zajął drugie miejsce, natomiast w rankingu juniorów Polskiego Związku Tenisa Stołowego i został powołany do kadry narodowej. Wojciech Dzieduchowski i Tomasz Kieć zakwalifikowali się do udziału tryw młodzieżowych Mistrzostw Szkolnej, Barbara Kalafut i Teresa Bańka uplasowały się w pierwszej dziesiątce mistrzostw Polski dzieci-młodzieży. Ponadto tryw wojewódzwa nowosądeckiego na rok 1986 zdobyli: Wojcicki Wołcicki wśród seniorów, Wojciech Dzieduchowski wśród juniorów.

Kajakarstwo górskie

W Szczawnicy na wodach Dunajca rozegrany został III raz zawodów w zjeździe kajakowym o Puchar Okręgowego Związku Kajakowego. Oto wyniki: C-1 mężczyzn — 1. Kazimierz Gawlikowski, 2. Maciej Zebek (obie „Start”), 3. Krzysztof Olszowski („Pieniny”); C-2 mężczyzn: 1. Krzysztof Pekala — Bogdan Zębicki („Dunajec”), 2. Wojciech Kieć — Jerzy Hüb („Start”), 3. Robert Gieniec — Maciej Bzdony („Dunajec”); C-1 mężczyzn: 1. Marek Masłanka, 2. Wiesław Grgziel (oba „Start”), 3. Marek Glue („Sokolik”).

K-1 kobiet: 1. Krystyna Mierucka, 2. Dorota Zięba (obie „Start”), 3. Bogusława Knapczyk („Sokolik”). Drużynowo na 1 miejscu uplasował się MKS „Start” Nowy Sącz — 152 pkt., 2. MKS „Pieniny” — 207 pkt., 3. WCRS „Dunajec” Nowy Sącz — 105 pkt., III — KS „Pieniny” Szczawnica — 93 pkt. W tym samym czasie odbyły się również zawody III raz wojewódzkiego „Ligi Młodzieży”. Młodzież kajakarska osiągnęła następujące wyniki: K-1 młodzieży — 1. Paweł Myśliwiec, 2. Grzegorz Kłosa, 3. Rafał Smoleń

(zawycy „Start”), C-2 młodzieży — 1. Krzysztof Kłosa, 2. Roman Jęć, 3. Janusz Janik — Artur Szwany (zawycy „Start”); C-1 młodzieży — 1. Daniel Urbanik, 2. Grzegorz Duda, 3. Jerzy Kudłaty (zawycy „Start”).

K-1 młodzieży — 1. Katarzyna Wierzbicka, 2. Małgorzata Besebanik (obie „Start”), 3. Ewa Bober („Dunajec”).

Drużynowo zwyciężył MKS „Start” Nowy Sącz — 228 pkt., przed KS „Sokolik” Krośnice — 128 pkt. i KS „Pieniny” Szczawnica — 82 pkt.

Nowosądecki camping

publikskiej szkoły oficjalne wejście — ukazuje się jako obozowisko w całej okolicy: Dom Wycieczkowy, camping i kawiarenka o wędziennej nazwie „Majka” przy ul. Nowy Sącz — 200 m, poloninowo, że owozów hotel ma 52 miejsca noclegowe — pokoje dwuosobowe po 1100 zł i trzyosobowe po 1500 zł, w tym 10-osobowy namiot. W tym samym czasie odbyły się również zawody III raz wojewódzkiego „Ligi Młodzieży”. Młodzież kajakarska osiągnęła następujące wyniki: K-1 młodzieży — 1. Paweł Myśliwiec, 2. Grzegorz Kłosa, 3. Rafał Smoleń

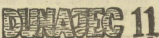
Moje odstraszać ceny, bo warunki są naprawdę dobre: ciepła woda, prysznic, toalety, kuchnie gazowe — wszędzie czysto i schludnie. Opłata dobowca wynosi 200 zł, pobyt osobny — 60 zł, miejsce pod namiot — 60 zł, parkowanie samochodów — 60 zł, użyczenie prądu — 40 zł, miejsce pod przyczepę — 200 zł. W tym samym czasie odbyły się również zawody III raz wojewódzkiego „Ligi Młodzieży”. Młodzież kajakarska osiągnęła następujące wyniki: K-1 młodzieży — 1. Paweł Myśliwiec, 2. Grzegorz Kłosa, 3. Rafał Smoleń

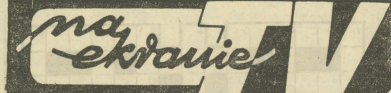
Do nas, Turysto Kochany — chętny wólkę rekreacyjną kampanię podlegającego Okręgowemu Zespołowi Gospodarki Terenowej PTTK w Nowym Sączu, a użytkowanego przy ul. Jamnickiej 2 (tel. 227-23, 250-13). Chocześnie mało było gości spowodowana jest chyba brakiem dostatecznej reklamy przy głównych węzłach komunikacyjnych i turystycznych. Nie martw się, wkrótce przyjdzie grupa wycieczkowych — ich tu doprowadzi przewodnik. W przewodnikach i na drogowskazach nowosądecki camping jest oznaczony 3. noclegowisko. Najnowe zmiany kategoryzacji obiektów turystycznych uzyskał kategorię I. Turysty nie bardo wiedzą, według którego planu kłosa „Majka” jest camping. Jak poinformowała mi Aliecia Ziąba, kierownik ZOZT, obowiązują tu ceny umiarkowane, zresztą dość wysokie. Nie ma obrotu turystycznego, przyjeżdżają się stołeczną u wrót naszego miasta. Kiedy jedną jak tu dotrzeć i przekroczyć brama — a raczej wjazd w otoczenie, zaspokajając na czasu budowy

Cieczyra

Z końcem czerwca w Gorlicach odbyły się IV Mistrzostwa Makroregionu Górnośląskiego w podnoszeniu ciężarów, zorganizowane przez Ludowy Klub Sportowy „Pogórze” w Gorlicach. Oto zwycięzcy: Bogusław Kłojcy WLKS Przemysł — 185 kg (w wadze do 55 kg), wadze do 60 kg — Wiesław Wierzbicki (również z Przemysłu — 177,5 wadze do 60 kg — Zdzisław Gładysz („Sanocznica”) Sanok — 217 kg wadze do 67,5 — Marek Janusz „Jechin” Sedziszów — 235 kg; do 75 kg Henryk Kmieć LKS „Jedność” Nowy Sącz — 267,5 kg; do 82,5 kg — Andrzej Szymanski „LKS „Pogórze” — 270 kg; do 90 kg — Witold Banas WLKS Przemysł — 310 kg; do 100 kg — Józef Zonek — „Sanocznica” Sanok — 260 kg; do 110 kg — Stanisław Gładysz „LKS „Pogórze” — 296 kg; ponad 110 kg — Janusz Sano — „Sanocznica” Sanok — 300 kg. Najlepszym zawodnikiem okazał się Witold Banas.

W klasyfikacji ogólnej województwa I i miejsca Seniorów w podnoszeniu — Rzeszów, III — Nowy Sącz. Najlepszym w klasyfikacji klubowej okazały się: 1. — ZKS „Sanocznica” Sanok, 2. — LKS „Łochy” Sedziszów, III — WLKS Przemysł, czwarte miejsce zajęła nowosądecka „Jedność”, a LKS „Pogórze” Gorlice — piąte.





- PROGRAM I**
- 8.55 „Domator”
 - 9.09 Telefery
 - 10.02 DT — wiadomości
 - 10.10 Kronika Igrzysk Dobrej Woli
 - 10.20 Film dia 2 zmiany
 - 10.30 Program dnia
 - 16.45 Gra o milion
 - 17.15 „Magazyn 17.15”
 - 17.30 Program relaksowy
 - 18.50 Wystąpienie ambasadora Mon-golskiej Republiki Ludowej
 - 19.00 „Zajęcza nocka”
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 „Monitor rządowy”
 - 20.30 XX Festiwal Piosenki Zolnier-skiej Kolobrzeg ’86
 - 20.50 „Złota noc”
 - 22.10 DT — komentarze
 - 22.35 Studio sport
 - 24.00 DT — wiadomości

- PROGRAM II**
- 16.55 Program dnia
 - 17.00 „Wakacje na wiasny rechu-mek” (2) — film radz.
 - 18.05 Międzynarodowe regaty w Ka-mieniu Pomorskim
 - 18.20 „Wakacje...”
 - 18.30 Kronika
 - 19.00 „Sport to zdrowie”
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 Z cyklu: „Klejnoty kultury pol-skiej”
 - 20.20 „Muzyka i okolice”
 - 20.50 „Antyczny świat prof. Kraw-czuka”
 - 22.15 „Ciec lataca” (2)
 - 23.15 Wieczorne wiadomości
 - 23.25 „Rozmowy intymne”

SOBOTA — 12 VII

- PROGRAM I**
- 8.25 Program dnia
 - 8.30 „Tydzień na działce”
 - 9.00 Kino telefery: „Domek na przyl”
 - 9.45 „Pilkarska kadra czeka”
 - 10.15 Kronika Igrzysk Dobrej Woli
 - 10.30 DT — wiadomości
 - 10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
 - 12.05 „Barany” — progr. publ.
 - 12.55 „Królowie morza” — „Odyse-ure”
 - 13.00 Telewizyjny koncert zyczeń dia honorowych krwidowców
 - 13.20 „Opowieści biblijne” (2)
 - 13.50 „Wzrost nokta” — program publ.
 - 14.30 „Militaria, obronność, nowoczes-ność”
 - 15.00 DT — wiadomości
 - 15.05 Antologia dramatu powozecz-nego — Wiliam Szekspir „Postkromie-nie zlosiny”
 - 16.25 „Kram”
 - 16.50 „Nawożenie Dusiego Lotka
 - 17.30 Studio sport
 - 18.30 „Telewizyjny Klub Młodych”
 - 19.00 „Przygody Bolka i Lolka”
 - 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”
 - 19.20 Dziennik
 - 20.00 XX Festiwal Piosenki Zolnier-skiej — Kolobrzeg ’86
 - 22.00 „Czas”
 - 22.15 „Siedem dni na świecie”
 - 23.00 DT — wiadomości
 - 23.10 Studio sport
 - 23.30 Kino nocne — „Mściciele” (2)

- PROGRAM II**
- 7.50 „Po gospodarsku”
 - 8.15 „Tydzień”
 - 8.35 Program dnia
 - 9.00 Kino telefery — „Szedł pias po fortepianie” — radz. komedia muz.
 - 10.05 „Zajęchal wóz do Gogolina” (1)
 - 10.20 DT — wiadomości
 - 10.35 „Dziele zamków” — „Chapule-pec”
 - 11.25 „Dziwne miazostwo” (1) — se-riaj fab. prod. węg.
 - 12.50 „Siedem anten”
 - 13.40 Telewizyjny koncert zyczeń
 - 14.30 „Zajęchal wóz do Gogolina” (2)
 - 15.00 DT — wiadomości
 - 15.05 „Opowiesć o dziku” — tel. film dok.
 - 15.50 „Dolores Barur” — „La Pa-ssionaria”
 - 16.20 „Lato w Studio I”
 - 17.50 „Zajęchal wóz do Gogolina” (3)
 - 18.15 „Antena”
 - 19.00 „Przygody Colargola”
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 „Powrót do Edenu” (2)
 - 20.50 XX Festiwal Piosenki Zolnier-skiej — Kolobrzeg ’86
 - 23.20 „Pełaz”
 - 23.50 Studio sport
 - 0.30 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 10.00 Film dia nieszykanych — „Po-wrót do Edenu” (2)
- 11.00 „Porywki”
- 15.30 Lokalny koncert zyczeń
- 15.55 Program dnia
- 16.00 „5—10—15”
- 16.30 „Porywki”
- 17.10 „Kino-Okro — na tydzień”
- 18.00 Rodzina Toca
- 18.15 „Wzdłuż Odry”
- 18.45 XXV Festiwal Mornuszkowski
- Kudowa ’86
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Studio sport
- 21.00 „Operacja Chost” — film dok.
- 21.30 „Kaszelanika” — pol. film fab.
- 22.20 XXV Festiwal Mornuszkowski
- Kudowa ’86
- 23.00 Wieczorne wiadomości
- 23.05 Anegdota teatralne

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
- 16.30 „Dzieciol” — film prod. pol.
- 18.00 XXV Festiwal Mornuszkowski
- Kudowa Zdrój ’86
- 18.30 Kronika
- 19.00 „Spectrum”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Opowiesci o miłości — „Czula jest noc”
- 21.00 „Z dziełow zegara”
- 21.25 Portrety W. Świerżego
- 21.50 „Tydzień w polityce”
- 22.00 „Czy nas jeszcze pamięta?”
- 23.30 Wieczorne wiadomości
- 23.35 „Anegdota o Wieniawskim”

NIEDZIELA — 13 VII

- PROGRAM I**
- 7.50 „Po gospodarsku”
 - 8.15 „Tydzień”
 - 8.35 Program dnia
 - 9.00 Kino telefery — „Szedł pias po fortepianie” — radz. komedia muz.
 - 10.05 „Zajęchal wóz do Gogolina” (1)
 - 10.20 DT — wiadomości
 - 10.35 „Dziele zamków” — „Chapule-pec”
 - 11.25 „Dziwne miazostwo” (1) — se-riaj fab. prod. węg.
 - 12.50 „Siedem anten”
 - 13.40 Telewizyjny koncert zyczeń
 - 14.30 „Zajęchal wóz do Gogolina” (2)
 - 15.00 DT — wiadomości
 - 15.05 „Opowiesć o dziku” — tel. film dok.
 - 15.50 „Dolores Barur” — „La Pa-ssionaria”
 - 16.20 „Lato w Studio I”
 - 17.50 „Zajęchal wóz do Gogolina” (3)
 - 18.15 „Antena”
 - 19.00 „Przygody Colargola”
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 „Powrót do Edenu” (2)
 - 20.50 XX Festiwal Piosenki Zolnier-skiej — Kolobrzeg ’86
 - 23.20 „Pełaz”
 - 23.50 Studio sport
 - 0.30 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 10.00 Film dia nieszykanych — „Po-wrót do Edenu” (2)
- 11.00 „Porywki”
- 15.30 Lokalny koncert zyczeń
- 15.55 Program dnia
- 16.00 „5—10—15”
- 16.30 „Porywki”
- 17.10 „Kino-Okro — na tydzień”
- 18.00 Rodzina Toca
- 18.15 „Wzdłuż Odry”
- 18.45 XXV Festiwal Mornuszkowski
- Kudowa ’86
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Studio sport
- 21.00 „Operacja Chost” — film dok.
- 21.30 „Kaszelanika” — pol. film fab.
- 22.20 XXV Festiwal Mornuszkowski
- Kudowa ’86
- 23.00 Wieczorne wiadomości
- 23.05 Anegdota teatralne

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 „Na golasa” — film prod. węg.
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Kronika
- 19.00 „Piekni i wspaniali”
- 19.20 Dziennik
- 20.00 „Zwiedzamy Polskę”
- 20.15 „Gwiazdy wielkiego sporu”
- 20.45 Wieczór iracki w telewizji pol-skiej
- 21.45 „Czarne chmury” (2)
- 22.45 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK — 14 VII

- PROGRAM I**
- 17.10 Program dnia
 - 17.15 „Tele-ekspres”
 - 17.30 Studio lato
 - 19.00 „Zajęcza nocka”
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 „Na chwałę Grunwalda” — film dok.
 - 20.20 Letni przegląd komedi teatru telewizyj — Aleksander Fredro — „Ite-wolwiler”
 - 21.45 „Żniwa ’86”
 - 21.55 DT — komentarze
 - 22.15 „Rozmowa na telefon”
 - 22.40 DT — wiadomości
 - 22.45 Studio sport

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 „Na golasa” — film prod. węg.
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Kronika
- 19.00 „Piekni i wspaniali”
- 19.20 Dziennik
- 20.00 „Zwiedzamy Polskę”
- 20.15 „Gwiazdy wielkiego sporu”
- 20.45 Wieczór iracki w telewizji pol-skiej
- 21.45 „Czarne chmury” (2)
- 22.45 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 15 VII

- PROGRAM I**
- 8.15 „Domator”
 - 9.00 Telefery — „Podniebne waka-cje”
 - 10.00 DT — wiadomości
 - 10.10 Kronika Igrzysk Dobrej Woli
 - 10.20 Film dia 2 zmiany — „Kryż-a-cy” — pol. film fab.
 - 17.00 Program dnia
 - 17.05 „Wzrost rachunek”
 - 17.15 „Tele-ekspres”
 - 17.30 Studio „Lato”
 - 19.00 „Zajęcza nocka”
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 Publicystyka
 - 20.15 „Kryżacy” — pol. film fab.
 - 23.00 DT — komentarze
 - 23.20 Studio sport

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 „Kradziezki i dziwospy” — film prod. CSRS
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Kronika
- 19.00 „Widomuszt”
- 19.20 Dziennik
- 20.00 „Zwiedzamy Polskę”
- 20.15 Europejski Festiwal Muzyki
- 21.25 „Zawiesz teatr”
- 22.25 „Zolnierskie pobolenia” — progr. publ.
- 23.00 Panorama kina radzieckiego — „Gdy drzewa były duże”
- 0.35 Wieczorne wiadomości

- PROGRAM I**
- 8.55 „Domator”
 - 9.00 „Kram” — magazyn Horezki
 - 9.30 Kino telefery — „Dziękaj Mo-nika” (6)
 - 10.00 DT — wiadomości
 - 10.10 Kronika Igrzysk Dobrej Woli
 - 10.20 Film dia 2 zmiany — „Wesela nie będzie” — film prod. pol.
 - 17.10 Program dnia
 - 17.15 „Tele-ekspres”
 - 17.30 Studio „Lato” w tym losowanie Express Lotka „Super Lotka
 - 19.00 „Zajęcza nocka”
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 Publicystyka
 - 21.00 „Wesela nie będzie” — film prod.
 - 21.45 „Złota noc”
 - 21.45 DT — komentarze
 - 22.05 Wyniki totalizatora
 - 22.10 Wielki romantyk — Wladimir Horowitz koncertuje w Moskwie
 - 22.45 Studio sport

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 „Halo, przytulajcie prababcia” — rnuin. film fab.
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Kronika
- 19.00 „Koncerty chopinowskie”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Zwiedzamy Polskę”
- 20.15 „Dookola swiat”
- 21.00 Olimpijskowska olimpiada czy-telnicza
- 21.40 Studio sport
- 22.25 „Osadziny sami”
- 23.10 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 17 VII

- PROGRAM I**
- 8.55 „Domator”
 - 9.00 Telefery — „Donkiszot z Man-czy”
 - 10.00 DT — wiadomości
 - 10.10 Kronika Igrzysk Dobrej Woli
 - 10.20 Film dia 2 zmiany — „Kolejazy z jednej klasy” — film krym.
 - 16.50 Program dnia
 - 16.55 „Magazyn lotniczy”
 - 17.15 „Tele-ekspres”
 - 17.30 Studio „Lato”
 - 19.00 „Zajęcza nocka”
 - 19.20 Dziennik
 - 20.00 Publicystyka
 - 20.15 „Kolejazy z jednej klasy” — film krym. prod. NRD
 - 21.50 DT — komentarze
 - 22.10 „Jestardio”
 - 22.50 Trybuna sejmowa
 - 23.20 DT — wiadomości
 - 23.25 Studio sport

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 „Martin XIII” — film fab.
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Kronika
- 19.00 „Kto to powiadzial” — telewiz-nej
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Zwiedzamy Polskę”
- 20.15 „Rozmaitosci balietow”
- 20.45 „Variete, variete...”
- 21.30 „Nie pytaj — komu bije dzwonek” — progr. publ.
- 21.55 „Z sztuki literatury francuskiej — „Mistrzowie dźwiękow” — film frans.
- 23.05 Wieczorne wiadomości

CIĄG DALSZY ZE STR. 16

— Zaraz panu pokazę dokumenty. Moim zdaniem, powinny one wystarczyć, by jeszcze raz odważyć, że bytem w porządku.

Odsunął ciężką aksumtą kotare i Dyżma ujrzał kuse ogniotwórcy potężnych rozmiarów. Kunicki szybko ją otworzył, wyjął zieloną teczkę i zaczął wyciągać z niej pliki papierów, zapisanych magazynowym pismem, kwitów, blankietów itp. Miałeżony z nich odczytywał, inne podobnie. Dyżmie ten udawał, że je czyta.

— Wyrwał się od Kunickiego dopiero wieczorem. Nina czekała nań na tarasie i posłał przejętą się. Była smutna i rozmarzona. Niezpodziewany wyjazd Kunickiego, tak nagle przyzwyczajony stając się sprawcą jej prawdziwej przykrości. Gdy zaczęli się wśród drzew, przysłusła się doń i szepnęła:

— Aha, Kochanie, nie będzieś dzisiaj siedział w Władzynie? Nina będzie to strasznie tęskniła. Cóż ja pocznę, tak bardzo przyzwyczylałam się już do tego, że mogę pana widzieć co dzień, że mogę z nim rozmawiać, patrzeć w jego oczy... Nikodem zapewnił, że niedługo wróci. Dzień dwa, najwyżej trzy.

Przy kolacji: Nina była bardzo ożywiona, a to dzięki projektowi meza, który wpadł na pomyśl, by oboje odpowiadali kochanemu panu Nikodemowi, jak się stało. Tym bowiem razem Dyżma miał jechać koleją, gdyż samochód miał małą reperację.

Na dworcu Nina była bardzo wroźna.

Wprawdzie nie mogła pożegnana Nikodemem tak, jakby tego pragnęła, jednakże wzrok jej wyrażał tyle, że straciły za nią gorące poszukiwania.

W przedziale pierwszej klasy Dyżma był sam. Kunicki bowiem dał napiekę konduktorowi, tłumacząc, by ten nikogo tam nie wpuszczał, gdyż to jedzie sam pan Dyżma, wielka figura, osobisty przyjaciel wszystkich ministrów.

Było to straszne piąstewo. Nikodemem przywieziono do hotelu pijanego w szok i na rękach wnieziono do jego numeru.

Bo też było co pić. Teraz, gdy oprzytomniał, jeszcze nie mógł wyjść z podziwu nad zdarzeniami ubiegłego dnia, które zaznaczyły się w jego umyśle jakimś chaotycznym liniami.

— W posiadaniu w wykoście sala posiedzenia, na którym on, Nikodem Dyżma, siedział przy jednym stole razem z premierem, razem z ministrami, jak równy z równymi, na pan brat.

Czytanie jakichś sprawozdań, o jakichś effry... I jedna chwila, gdy wszyscy zaczęli mu ścisnąć ręce za to, że powitowały to, co poradzili Kunicki na magazynowanie zboża. Jak on to nazwał!... Aha, lombard! Śmiesznie Dotychczas sądził, że lombard jest stęrczynią do zastawki pożyczki lub ubrania... A pomyśl to zapytanie premiera: — Szanowny panie, czy pan zgodybił się objąć kierownictwo państwowej polityki zbożowej?

Gdy ociągali się z odpowiedzią, a potem wymawiali się, że może nie potrafi, wszyscy burmem namawiali, aż musiał się zgodzić.

Rozemniał się.

— To cholera! Do czego człowiek doszedł! Prezes Państwowego Banku Zbożowego Pan przeszedł.

Przypomniał sobie później grupę dziennikarzy, którzy go zaspalywiali pytaniami, odepłajając blask magnety. Aha, trzeba zobaczyć, czy to wydukałom!

Zadzwonił i zaczął słuchaćemu kupić wszystkie dzienniki. Zaczął się ubierać. Gdy przyrzeczono chacie, wychyć pierwszą z brzęgu i pocierwieniał.

Na pierwszej stronie widniała jego fotografia. Stał z jedną ręką w kieszeni i z zamyloną miną. Wyglądał poważnie. Bał Impenjujący Pod fotografia podpis głosił:

Dr Nikodem Dyżma, tużora nowo systemu polityki rolnej otrzymał misję utworzenia Państwowego Banku Zbożowego i nominację na jego prezesa.

Obok, pod senacyjnym tytułem, obszerny artykuł zawierał oficjalny komunikat rządu, z cytowań Dyżmy i wywiad z nim samym.

Komunikat kończył o uchwale Rady Ministrów, która na wniosek ministra Jaszczkowskiego postanowiła rozpocząć decydującą walkę z kryzysem gospodarczym przez silną interwencję na rynku zbożowym. Następowe szczegółowy opis projektu i zgodziliśmy wydatnie rozpocząć pracę, wykonawczych po przychyli ustawy przez Sejm.

Podglądanie

Ciekawscy zawsze chętnie zaglądali przez dziurki od klucza. Uzbójeni w cuda techniki mogą dziś dostrzec prawie wszystko. Taki na przykład KH-11 widzi z kosmosu znajdujące się na Ziemi przedmioty o długości 1-2 metry. Jako aparat wojskowy ma możliwość wyłokowania Dwa gwiazdy Spocka i Landau mogą daleko sunąć. Pierwszy rejestruje obiekty dalekosięczne, drugi trydadziosetmetrowe. Ale dobre i to, szczególnie jeśli się chce zarobić.

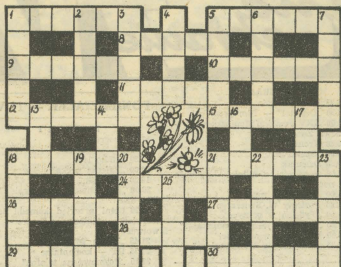
Satelita Spot Image należy do wspierającego przez rząd francuski tuluskiego towarzystwa o tej samej nazwie. Właścicielami Landau są Hughes Aircraft i RCA i siedzibą w Stanach Zjednoczonych. Lokalizacja firm podana jest po to, aby każdy chętny mógł skontaktować się z ich usługą, bo ceny nie są wyszale. Komputerowy obraz Ziemi o powierzchni 80x60 km kosztuje zaledwie 1400 dolarów.

Gdy już wiadomo gdzie i na ile, warto by się dowiedzieć po co. Tuż tutaj zaczyna się tak zwane eko-dry, bowiem każdy klient może mieć inne powody, aby zapoznać się z wizerunkiem wybranych obszarów. Jedni będą chcieli wiedzieć, jak też i w kosmosie prezentuje się ich ukochany kraj, inni zapagną informacji o planach w sąsiedztwie, jeszcze ktoś może będzie zapłacił za wiadomość o bogactwach naturalnych w kraju X. Nie mówią już o kolekcjonerach wszelkich wiadomości.

Jak zwykle w takich przypadkach najcichszym pojawiają się dwie opcje, lub jeszcze więcej, jeśli jednej fotografowanie cudzego terytorium bez zgody właściciela i dia wspanych celów to rzecz całkowicie niedopuszczalna, wtedy drugie i wręcz przeciwnie. Jedni rzekną na to, że czynią to dzięki satelitom wojskowym, a drudzy odpardzą, że fotki z tych urządzeń trafiają do sejfów, a nie na rynek, ich wykorzystanie jest więc skromne i niekomercyjnie. Każde z tych twierdzeń może też być podważone innymi, jeszcze opiniami i trudno się temu dziwić, bo sprawa na pewno nie jest prosta.

Jedno tylko jest oczywiste - firmy posiadające sprytnie satelity są całkowicie za ubytkiem wszelkich tajemnic. Z wyjątkiem jednej - kto w tym zapoznał się zdjęcie. Tkwii w tym swoisty wstępek - świat pozabawiony jakiegokolwiek tajemnicy byłby miejscem przeraźliwie nudnym. Niechby to była choć tajemnica hasłowa.

MAREK JUSTO



KRZYŻÓWKA NR 27

POZIOMO: 1) nakaz zapłacenia grzywny za wykroczenie, 5) jeden z głównych objawów schizofrenii, 8) włóknó syntetyczny, 9) peleng, 10) przewóz towarów z zagranicy, 13) rasa pełów z grupy sjępów, 13) pierwiastek chemiczny, 15) czasopiśmó poświęcone modzie, 18) strach, prazerażenie, 21) komórka pęciowa, 24) podstawowy surowiec w przemyśle ceramicznym, 26) wygnaniec, 27) gasienica, 28) polebaczka, 29) niedokrwistość, 30) poprawka fotografii.

PIONOWO: 1) ujeżdżalnia koni, 2) rzeka w ZSRR, uchodzi do M. Białego, 3) okres godowy u ryb, 4) fason, 5) przymierz, sojusz, 6) saak z rodziny nieparzystokopytnych, 7) rodniak alifatychny wywodzący się od metanu, 13) jednostka pracy, 14) wada wzroku, 16) z i b, 17) dokument urzędowy, 18) saak z rodziny koniowatych, 19) narkotyki, 20) część Talmudu, składająca się z legend i przepowiedni, 21) dawny statek rzeczny z napędem wioślowym,

22) słuy jako podstawa oziogłowania, 23) stochki likier kminkowy, 25) kalif, przodkó duchowny i świecki i slama.

Rozwiązania prosimy przysylac do dnia 18 lipca br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 25

POZIOMO: 1) pejsak, 5) siecia, 8) upiór, 9) koczow, 10) opaska, 11) arszel, 12) Neptun, 13) armata, 18) kilwet, 21) empiria, 26) amalak, 28) retren, 27) rezały 29) dykia, 29) spoina, 30) zinda.

PIONOWO: 1) Pekiń, 2) arszel, 3) żupa, 4) ring, 5) grola, 6) Erazm, 7) awaza, 13) Eel, 14) ulu, 16) run, 17) tur, 18) khyra, 19) wicki, 20) runda, 21) okras, 22) Pegas, 23) ctyka, 25) lanka.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 25, drogą listowną nagrody otrzymał: Janina Kasprawicz z Rakbi oraz Mieczysław Sianek z Nowego Sącza.

Nagrody książkowe przelamy posła.

HOROSKOP

BARAN: masz jeszcze dużo czasu, zdążyz wszystko zrobić - nie potrzebujesz działać byle jak, więcej cierpliwości.

BYK: wszystkie kłopoty już prawdopodobnie są poza tobą, jeśli sam nie będziesz wstracał do tego, co młotone - szanse na ciakawe spędzenie wolnego czasu.

BLIZNIĘTA: potrzebna ci będzie dużo odwagi, nie lubisz takich sytuacji, ale powinienes zdecydować się na radykalną postawiecia - wtedy masz szanse na ciakawe propozycje.

RAK: nie wdawaj się w żadne emocjonalne przetargi, szantaż i uciążliwci nie jest twoją mocną stroną, lepiej wystrzelić wszystko na spokojnie.

LEW: będziesz miał bardzo duże pracy, trochę nerwów, ale przeciwie doskonale radzisz sobie z trudnymi zadaniami - potrzeba ci tylko systematycznej wiedzy, nie odkładaj spraw do jutra.

PANNA: lubisz być samodzielnie, chcesz o wszystkim sam zdecydować, nie poddajesz się wpływom innych - sam jednak musisz posiadać dość krasowate zdolności, nie zwalaj winy na innych.

WAGA: twoje plany ulegną dość gwałtownym zmianom, będziesz z nich bardzo zadowolony - wszystko powinno się udać, bo wydawało ci się bardzo proste.

SKORPION: dobrze zaplanuj wszystkie swoje posunięcia, pozmienić może kilka wariantów działań, nie zaskocz nic, nie zakochaj - uważaj, żeby emocje nie wzięły gór nad zdrowym rozsądkiem.

STRZELEC: jeśli tylko potrafisz powściągnąć sobie wspaniałomyślne potrzeby, które pchają cie do takich, a nie innych działań - wtedy dużo łatwiej będzie ci wybierać cele, które chciałbyś osiągnąć.

KOZIOROZC: to będzie najlepszy okres dla zrobienia porządków i wszelkich załatwieciań, z zakończeniem spraw, które ciakawie odciążają, a które nie dają ci spokoju - potem wręcz głębioko odetchniesz.

WODNIK: dobrze się zastanów, zanim podejmiesz decyzje, nie warto zaprzeczając tego, co już zrobiłeś osiągnąć - teraz masz ochotę na odmienienie życia, imożna, tylko ostrożnie.

RYBY: na pewno osiągniesz ci nie opisać, wszystko potrafisz załatwić, wszystkie plany - jeśli się tylko porządnie przybierzysz do ich realizacji - zrealizujesz z nadwyżką.

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ KARJERA NIKODEMIA DYZNY

- 38 -

- Nie miałe to zresztą nie zobowiązań - mawiała - to jest rzecz niegłówna.

W każdym razie o tyle była zorientowana, że powtarzała Dyznie, iż ich przyszłość od niego tylko zależy, gdyż ona własnego nie ma nic, nawet przysłówkowej koczuli.

Wprawiano to Nikodemowi w duże zakłopotanie, ponieważ nie miał najmniejszych nadziei zdobycia takiego majątku, jaki by wystarczył na zaspokojenie obywatelskich wymagań Niny. Zresztą nie zaliczało się specjalnie na małżeństwa z nią. Oczyszcz, podobna była mu bardzo, no i była wielką damą, nie była co, hrabianka Pomniriska... Ale ewentualność ożenienia się z nią trak-

tował jako rzecz nieraalna, na równi z innymi sznymi sukcesami ostatnich czasów.

Nakłonił sam uszyć Niny nie budził w nim najmniejszych wątpliwości. Każdym gadaniem, każdym spozreniem i wrzesnie niemal każdym zwodem manifestowała swoją miłość.

Kunicki, jak wywnioskował Dyzna, zbyt był zajęty interesami i zbyt mało przestawał z żoną, by mógł ich podejrzawać. Zresztą sam namiętniał ich do wycieczek we dwójkę.

Po powrocie z jednej z takich wycieczek Nikodem zastał w haillu depeszę adresowaną do siebie. Otwierając ją był przekonany, że to wiadomość od ministra Jaszuskiego. Spokojnie go jednak niespodzianka: pod krótkim tekstem widniał podpis... Terkowskiego!

Nikodem czytał, a Nina zaglądała mu przez ramię. Depesza brzmiała:

Fraa przez Rady Ministrów proszę pana o przybycie jutro, tj. o piątkę o godz. szóstej na posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów w wiadomej sprawie.

Terkowski

Nadszedł Kunicki i Dyzna podał mu depeszę. Stary przeczekał ją w momencie oka i z nieuwkrwanym podziwem zapytał:

- Nadzwyczajnie! Czy to w sprawie zabożej?

- Tak - potwierdził Nikodem.

- Włęc to już się robi?

- A jak pan widzi.

- Boże drogi - Kunicki rozstawił ręce. Boże drogi, ile to przy pańskich wpływach, kochany panie Nikodem, można dokonać ludzianm zbrodni!

- Tak - uśmiechnął się Nina - jeżeli tych wpływów używa się dla dobra ogółu, no i jeżeli się trafia potrzebie ogółu oceaia.

- O, przepraszam - zaoponował Kunicki - nie tylko dia ogółu. Czyż bywaliśmy ludzianm nie naleły powołanie? Chyba nie! Na pewno w komitecie ekonomicznym bierzecie udział i minister komunikacji. Będzie pan miał możliwość porozmówić z nim przy sposobności i o podatkach kolejowych. Co?

Nikodem pakował ręce w kieszenie spodni i skrzywił się.

- Wolałbym nie teraz. Nieskładnie będzie.

- Co? znowul Panie Nikodemie! Ja przecież żadnego nacisku nie wywieram. Całkowicie zadowolam się do pańskiego uznania. Tylko tak mimochodem napomknęliśmy, gdyż dostawa podatków to jest interes, o którym warto pamiętać, choć, choć.

Na potwierdzenie tego żaraz po obiedzie zabrał Nikodema do swego gabinetu i zaczął go pilnować szczytnym wykładem o szczytobach kwestii. Kiedym z ten znowul poruszył historię dawnego procesu, stary zarwał się i wyciągnął z kieszeni kutece.